Wydanie poranne

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 292 — **Kraków, Niedziela dnia 7 Grudnia 1902.** — **Rok X.**

Redakcja, Administracja i Dział inseratowy „Głosu Narodu“ przeniesione zostały z dniem 19 listopada b. r. do domu Wgo Romana Chmurskiego, tam, gdzie Towarzystwo Kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców, róg ulicy św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Walka na kresach.

Wilhelm II jest nietylko estetykiem, uczonym, marynarzem i władcą muzy niemieckiej — ale także polemistą równie wymownym jak energicznym. W ostatnich czasach przeprowadził obszerną polemikę ze socjalistami, a zwłaszcza z ich głównym organem, który zdaniem cesarza pozbawił go jednego z filarów tronu; bo podobno rewelacje „Vorwärtsu“ spowodowały nagłą śmierć Kruppa; a jak wiadomo, tron Hohenzollernów opiera się przedewszystkiem na fabrykatach tego pana. W swych przemowach wzywał cesarz robotników, aby porzucili swoich przywódców, a schronili się pod opiekuńcze skrzydła monarchii, tak sprawiedliwej dla wszystkich.

Te zapewnienia niezawodnie silnie oddziałają na robotników, zwłaszcza gdy stanie im przed oczami „sprawiedliwość“ pruska tak starannie wymierzana Polakom, gdy sobie uprzytomnią ohydne orgje hakatyzmu sprzymierzonego z rządem i działającego pod jego osłoną. Już nawet niewiadomo, czy rząd stanowią ministrowie z Bülowem na czele, czy główny komitet hakatystowski, którym kieruje rząd, spekulant zbożowy i obskurny urzędnik. W każdym razie harmonja jest najzupełniejsza, a zbrodnicze gwałty, popełniane na Polakach, przybierają dzięki wspólnictwu rządu, pozory legalności.

Prześladowanie wszystkiego, co polskie, doszło obecnie do najwyższego natężenia, a tam, gdzie arsenał ustaw antypolskich nie wystarcza, samowola policyjna, a często sądowa, dopełnia miary. Cała maszyna państwowa jest oddana na usługi hakatyzmu. Magistraty i urzędy policyjne prześcigają się w szykanach i drobniejszych dokuczliwościach względem Polaków; gdy potrzeba większego nacisku, występują sądy, przepełnione marnymi karjerowiczami, którzy za awans i order gotowi skazać choćby na śmierć każdego Polaka niemiłego rządowi; nawet prasa, przedajna i zdeprawowana, dopomaga w tej piekielnej robocie, której jedynym celem jest zniszczenie narodu chrześcijańskiego, kulturalnego i spokojnego.

Bolesna to rzecz dla Polaków, kiedy do tego chóru szatańskiego przyłącza się tu i owdzie kapłan, oślepiony potęgą materjalną Prus, czy też równie obłąkany nadzieją karjery.

Znajdują się niestety zwłaszcza na Górnym Śląsku księża dość słabi, czy dość obałamuceni, aby jawnie popierać germanizację przez Kościół. Tu opór już trudniejszy, bo polska ludność nigdy nie stanie do walki z tymi, których przywykła uważać za swoich duchowych kierowników; ale jest obowiązkiem książąt kościoła postawionych na czele djecezyj zagrożonych, jak wrocławska, chełmińska i inne, aby powściągali surowo podobne zboczenia księży. W ostatnich czasach zaszło kilka zbyt jaskrawych wypadków germanizacyjnej propagandy ze strony duchowieństwa, i dlatego dotykamy tej smutnej sprawy.

Po za tymi wyjątkami jednak, nasza obrona narodowa opiera się głównie o Kościół katolicki i w nim nasza główna ostoja i ucieczka. Więc zwątpienie nie powinno mieć dostępu do nas, którzy walczymy o najsłuszniejszą pod słońcem sprawę, oparci o najwyższe siły duchowe ludzkości, których ani hakatyzm, ani żaden najpotężniejszy monarcha pokonać nie zdoła.

Jawne i tajne obrady

Koła polskiego.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

W piątek rano i po południu Koło polskie obradowało pilnie, choć część posłów bawiła w kraju. Zwolennicy rządu mieli też większość. — Z posłów sejmowych przybyli książę Czartoryski, gubernator Biliński, dr Pilat, pan Lipiński. — Większość posiedzenia była tajną z racji kolei Północnej. Pochwalamy całkowicie, że w sprawie tak ważnej Koło ze względów taktycznych zachowało tajemnicę. Żądamy przecież, by maskowani przeciwnicy upaństwowienia, idący gabinetowi na rękę, nie użyli swej poufności obrad za sposobność do pokrzyżowania życzeń i potrzeb kraju.

Komisja komunikatu.

W myśl poprzedniego wniosku posła Czajkowskiego wybrano komisję do wydawania komunikatów Koła polskiego. Większość głosów padła na posłów Starzeńskiego, Giżowskiego i Eugenjusza Abrahamowicza.

Handel nierogacizną.

Poseł Wodzicki zakomunikował prośbę komitetu „Towarzystwa rolniczego krakowskiego, by reaktywowano w Krakowie konfinicję. Odesłano sprawę do komisji weterynaryjnej Koła polskiego.

Nadużycia agentów emigracyjnych.

Poseł ks. Żyguliński oświecił na podstawie faktów, wziętych z życia, niedolę naszego ludu wiejskiego, poszukującego pracy poza krajem. Podniósł, że w styczniu i lutym bywają zawierane kontrakty robotnicze z chlebodawcami zagranicznymi. W roku przeszłym agenci pokątni pozawierali takie układy, tymczasem później ich pracodawcy nie dotrzymali zobowiązań. Mogli to uczynić bezkarnie wobec tego, że pozawierano układy nie za pośrednictwem biur koncesjonowanych. Na wiosnę odbywają się po prostu targi na ludzi w Mysłowicach. Służba kolejowa źle traktuje ludzi, jadących na roboty; — obdziera się ich i wyzyskuje. Należy wysłać do ministra spraw wewnętrznych deputację, by starostwa ścigały energiczniej agentów pokątnych.

Poseł Wielowieyski popiera wniosek ks. Żygulińskiego. Ponieważ z tą sprawą łączy się wiele innych, sądzi, że Koło powinno się nią obszerniej zająć. Rząd zaniedbuje tę sprawę żywotną i ważną. Niech Koło wybierze komisję dla 1) emigracji; 2) pośrednictwa pracy. Komisja musi opracować projekt ustawy i przedłożyć go Kołu. Minister dr Piętak broni, jak zwykle rządu. Twierdzi, że namiestnictwo postępuje w tej mierze bardzo ostro. Może tylko niektóre starostwa za pobłażliwie traktują ajentów, zaniedbując wykonywania instrukcji ministerjalnej. Poseł Merunowicz oświadcza, że sprawa emigracyjna znajduje się w komisji politycznej. Referat spoczywa w jego rękach.

Głosowanie.

Odpowiednio do wniosku ks. Żygulińskiego wybrano na członków deputacji, mającej pójść do ministra spraw wewnętrznych: ks. Pastora, ks. Żygulińskiego i dra Wielowieyskiego.

Odpowiednio do wniosku dra Wielowieyskiego wybrano stałą komisję emigracyjną i pośrednictwa pracy; weszli do niej ks. Pastor, ks. Żyguliński, dr Wielowieyski, Merunowicz, Bomba, dr Górski.

Oszczędności dra Koerbera w Galicji.

Poseł Królikowski podnosi, że ministerjum sprawiedliwości, kierowane teraz przez dra Koerbera, zamierza znieść cztery posady radców w apelacji lwowskiej. Należy się temu sprzeciwić. W Galicji panuje przeciążenie sędziów pracą. Należy też przyspieszyć sprawę sprostowania ksiąg gruntowych.

Poseł Stojałowski oznajmia, że również i sądowi w Tarnowie grozi zniesienie posady jednego radcy. Spodziewa się, że Koło nie pozwoli na takie niestósowne oszczędności, świadczące o niezrozumieniu potrzeb Galicji.

Postulaty Koła Polskiego.

Poseł Głąbiński na wstępie powołał się na swój referat, wydrukowany i rozdany posłom. Jego referat nie jest ogólnym programem ekonomicznym Koła. Taki program musiałby inaczej wyglądać, aniżeli postulaty wyrwane z ogólnego programu po to, by je możliwie prędko w czyn wprowadzić. W tym wypadku chodzi, by społeczeństwu polskiemu pokazać, czego Koło się domagało, co zdołało uzyskać i czego nie zdołało uzyskać. Komisja nie wyszukiwała nowych postulatów; obok nowych sformowała inne znane; wszystko to uporządkowała przejrzyście i ujęła w całość.

Prezes Jaworski sądzi, że należałoby pod względem formalnym obradować punkt za punktem tj. przeprowadzić dyskusję szczegółową. Wnosi, by punkt pierwszy, tyczący sankcjonowania ustaw sejmowych przyjąć bez dyskusji. Wniosek prezesa uchwalono. Bez dyskusji uchwalono punkt drugi: kanały i regulację rzek.

Tajemnica.

Poseł Dawid Abrahamowicz wnosi potrzebę poufnych obrad nad upaństwowieniem kolei Północnej.

Uchwalono, zapowiadając wydanie komunikatu.

Czekamy!

WYKRĘTY.

(Intrygi przeciwko upaństwowieniu kolei północnej).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Minister dróg żelaznych dr. Wittek zaprosił komisję parlamentarną Koła polskiego, by jej wyjaśnić stanowisko, jakie rząd zajmie w sprawie upaństwowienia kolei północnej.

W chwili, gdy piszę słowa niniejsze, jeszcze nie wiadomo, rzecz prosta, jaką odpowiedź da ekscelencja w tej sprawie. Istnieją przecież pewne oznaki w samem Kole polskiem, z których wnioskować można, iż wyjaśnienie ministra kolejowego nie wypadnie korzystnie dla interesów galicyjskich. Tą oznaką są rozmaite wykręty, których używają pewne ekscelencje i posłowie polscy, do rządu zbliżeni, by upaństwienie kolei północnej albo odwlec, albo je skrzywić, albo też zupełnie do niego nie dopuścić.

Na czele owych przeciwników stoi, rzecz dziwna, minister dla Galicji, dr. Piętak.

Dr. Piętak upaństwowienie kolei północnej w zasadzie popiera, lecz namawia Koło polskie, by nie stawiało rządowi terminu ostatecznego, w którym musi upaństwowienie nastąpić. Pan minister, nastrojony przez kolegę Witteka, powtarza z dobrą wiarą, że wyznaczenie stałego terminu byłoby na rękę spekulantom giełdowym, obracającym akcjami kolei północnej. Jest to argument bardzo niepewny! Toć każdy galopin giełdowy objaśniłby pana ministra, że spekulacja na zniżkę lub zwyżkę akcyj kolejowych miałaby rację bytu tylko wtedy, gdyby termin ostateczny upaństwowienia pozostał właśnie nieznanym. Oznaczenie jawne terminu ostatecznego położyłoby kres wszelkim spekulacjom.

Rozumiemy wszakże doskonale, dlaczego rząd tak się wzdryga przed oznaczeniem terminu ostatecznego, w którym upaństwowienie musi nastąpić. Brak tego terminu pozwoliłby mu całą

sprawę zabagnić dzięki odkładaniu upaństwowienia z roku na rok.

Inni znowu posłowie, do rządu zbliżeni, utrzymują, że upaństwowienie będzie bardzo złym interesem dla skarbu, wspaniałą natomiast operacją finansową dla akcjonarjuszów. Zwolennicy tego poglądu raczą spojrzeć na kurs akcyj Kolei północnej, a przekonają się o coraz to większym jego spadku. Gdyby upaństwowienie było świetnym interesem dla właścicieli kolei, kurs akcyj leciałby w górę niby rtęć w termometrze podczas upałów.

Na jeszcze wspanialszy koncept wpadała jedna z ekscelencyj polskich, proponując upaństwowienie linji od Krakowa do Trzebini i od Trzebini do Szczakowy. Zapomniał autor konceptu przedewszystkiem o niepodzielności głównego toru, a następnie o celu, przyświecającym upaństwowieniu Kolei północnej. Tym celem, głównym celem jest położenie kresu niekorzystnej polityce taryfowej, jaką Kolej Północna uprawia na naszą szkodę, następnie zaś zniewolenie ministra kolejowego do korzystniejszej wogóle dla nas polityki taryfowej. Upaństwowienie ogonka Kraków-Trzebinia-Szczakowa okryłoby śmiesznością i akcję i Koło polskie.

Uważaliśmy za stosowne ostrzedz opinję krajową, że sprawa, która pozornie znajdujo się na dobrej drodze, natrafia na wiele przeszkód. Nic dziwnego! Tylu się na nią sprzysięgło grabarzy, obcych i — niestety — swojskich!

Wychodźtwo naszych włościan.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Na wniosek posła dra Wielowiejskiego odbyła się 4 b. m. informacyjna konferencja posłów włościańskich z zachodnich powiatów Galicji, celem omówienia sprawy wędrówek ludu polskiego za pracą i na kolonizację w kraju i za grancę.

W naradzie odbytej pod przewodnictwem posła ks. Pastora, wzięli udział członkowie centrum włościańskiego, posłowie: Bomba, Fijak, Szajer, Potoczek, ks. Wlazłowski, ks. Żygulińskí i Wojtyga, oraz posłowie klubu ludowców: Bojko, Kubik i Olszewski.

Poseł Wielowiejski, jako referent, powołując się na swoje publikacje, jakoteż przemówienia w Izbie, przedstawił ekonomiczny i narodowy postulat zużytkowania pracy i dorobku włościaństwa polskiego we własnym kraju, przy odpowiedniej opiece władz i społeczeństwa nad tą pracą zarówno w kraju, jak i za granicą.

Obrona stanu posiadania narodowości polskiej a specjalnie zatrzymania ziemi odziedziczonej po przodkach w polskich rękach, staje dziś szczególnie na pierwszym planie.

Szlachta gotowa jest dziś oddać znaczną część swych obszarów polskiej kolonizacji, niechajże zatem wiedzą o tem chłopi polscy, przepłacający ziemię w innych powiatach, zwłaszcza ci, którzy posiadają za granicą zarobione oszczędności. W tym celu poseł Wielowiejski prosi reprezentantów włościaństwa polskiego o przedstawienie życzeń i potrzeb ich wyborców na punkcie tej pierwszorzędnej narodowej sprawy.

Kilkogodzinna ożywiona dyskusja, w której brali udział wszyscy obecni, wykazała cały szereg momentów niesłychanej doniosłości, które streszczają się w naztępujących punktach:

1) Potrzeba opieki państwowej i społecznej nad emigracją ludu polskiego za zarobkiem poza granicami kraju.

2) Potrzeba szerszej niż dotąd kontroli nad pokątnemi biurami stręczenia i agentami, którzy dostarczają robotników zagranicznym pracodawcom, a tem samem poparcie uczciwych, przez autonomiczne korporacje, lub Kółka rolnicze założonych, lub założyć się mających biur wywiadowczych. (Uskarżano się przytem na wyzysk panujący na formalnych targach na ludzi w Mysłowicach i tamże krzywdzących zawieranych kontraktach.)

3) Potrzeba oświecania wędrujących za zarobkiem o warunkach tegoż i skierowania tych, którzy nie odpowiadają wysokim wymaganiom zagranicznym i wogóle tych, którzy mogą dostać zarobku w kraju, do zawarcia umów roboczych i służebnych w Galicji wschodniej, o ile warunki ofiarowane przez tamtejszych pracodawców dorównają zarobkom osiąganym w Niemczech.

4) Potrzeba oświecenia ludności polskiej, iż może nabywać na bardzo korzystnych warunkach grunta folwarczne we wschodniej Galicji, przyczem szczególnego dozna ułatwienia z chwilą wejścia w życie krajowej ustawy o włościach rentowych, mającej dostarczyć znacznego kredytu na cele parcelacyjne.

Przy tej kwestji zwrócono uwagę, iż wędrówki ludności polskiej w celach zarobkowych w najbliższych sezonach użyte być powinny na rozejrzenie się w obszarach urodzajnych wschodnich powiatów, w których rozwinąć się ma kolonizacja na szerszą skalę.

5) Potrzeba wpłynięcia na czynniki polskie wschodniej Galicji, specjalnie zaś na szlachtę i duchowieństwo, by z całą usilnością opiekowały się parafjami łacińskiemi i budową kościołów, kaplic, oraz utrzymaniem szkół polskich.

6) Potrzeba popierania instytucyj pośredniczących w parcelacji, jak Bank parcelacyjny lwowski, lub świeżo powstałe Towarzystwo pod firmą: „Ochrona kresów" w Białej.

7) Potrzeba i ważność współdziałania większych instytucyj finansowych opartych o własność ziemską oraz kraju w popieraniu parcelacji i kolonizacji dzielnych krajowych żywiołów.

8) Potrzeba przyspieszenia wejścia w życie ustawy rentowej, jak tego domagają się włościanie polscy na ostatnich wiecach.

Te wszystkie, oraz cały szereg szczegółowych uwag, poczynionych w powyższych sprawach, dowodzą wysokiej aktualności poruszonej na tem zebraniu kwestji. Skonstatował to wymownie przewodniczący ks. Pastor, wykazując z jednej strony zgodność wszystkich polskich posłów włościańskich co do narodowego postulatu zatrzymania polskiej ziemi w polskich rękach — z drugiej zaś strony jednomyślność przekonania wszystkich posłów obecnych, iż strejki rolne i zamierzony bojkot ludności polskiej nosi cechę agressywności narodowej ze strony radykałów ruskich.

Skonstatowano również, iż pomimo kilkakrotnego cytowania smutnych objawów nienawiści agitatorów w całej prasie ruskiej — w całej dyskusji panowało jednomyślnie usposobienie dla bratniego ruskiego szczepu jak najżyczliwsze, z którym współdziałanie we wspólnej obronie kraju przeciwko wspólnym wrogom, pozostanie i nadal programem polskiej polityki w Galicji.

Na najbliższem posiedzeniu, mającem nastąpić w przyszłym tygodniu, ma być traktowaną sprawa utworzenia komitetu, który wyda odpowiednią odezwę do kół interesowanych. Tymczasem zaś obecni podjęli się w czasie najbliższym porozumieć się bezpośrednio z interesowanemi sferami wschodniej i zachodniej części kraju.

Wiedeń 4 grudnia 1902.

Żydowscy szulerzy przed sądem.

Donosiliśmy przed kilkunastu dniami o wykryciu we Lwowie szajki żydowskiej oszustów-szulerów, którzy w norach kawiarń nocnych obdzierali przy kartach łatwowiernych. Dziesiątki tysięcy przechodziły z kieszeni młodych, żądnych hazardu ludzi, do pugilaresów żydowskich specjalistów. Nareszcie władze wpadły na trop oszustów i oto w dniu 6 b. m. zasiedli wszyscy na ławie oskarżonych. Korespondent nasz ze Lwowa telegrafuje nam w sprawie tego procesu co następuje:

„Przed sędzią sekretarzem sądowym Donichtem rozpoczęła się dziś rozprawa o grę hazardowną, uprawianą zawodowo przez grono żydów w niektórych kawiarniach tutejszych.

Mniej więcej przed dwoma miesiącami w „Kurjerze Lwowskim" ukazał się list, nadesłany do redakcji tego pisma, zawierający pewne szczę-

---

Sylwerjusz Kondratowicz.

TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

na tle stosunków współczesnych.

117 (Ciąg dalszy).

— Co mówisz, mój Sławku?

— Nic, najdroższa.

— Zdawało mi się, żeś coś powiedział.

— To tylko ci się zdawało, Marychno.

— Jesteś ciągle tak zamyślony...

— Już nie długo, nie długo, moje dziecko.

— Czy dużo masz jeszcze do płacenia tych okropnych weksli?

— Nie, nie....

— A jednak nie ma dnia, żeby nie przynieśli jakiegoś wezwania.

— Skończy się to, skończy — mówił, usiłując ją uspokoić.

— Ja się boję, mój Sławku...

— Czego, najdroższa?

— Wszystkiego... każdego żyda, którego zobaczę na ulicy, każdego drgnięcia dzwonka w przedpokoju — mówiła pani Molska, głosem drżącym, tuląc się do męża.

— Dzieciństwo, moja maleńka, cóż mi kto może złego zrobić?

— Ja nie wiem, ale się boję, wciąż się płaci i płaci!

— To trudno, jak się pożyczało, płacić trzeba, ale wszystko ma swój koniec i obecnie, zdaje mi się, że, o ile mnie pamięć nie myli, nie ma już moich weksli w obiegu.

— Chwała Bogu!...

— Nie jestem jednak zupełnie pewny i żałuję niezmiernie, żem nie prowadził ścisłej kontroli — mówił Molski, daremnie usiłując sobie przypomnieć okoliczności, w których musiał pożyczać pieniądze i sumy wypisane na wekslach.

Zrazu próbował ułatwić to przypomnienie, przejrzeniem kosztorysu robót, kontraktów na dostawy, zwrotnych kwitów od majstrów i t. p. szpargałów, których miał pełne szuflady w biurku.

W papierach tych jednak panował niezmierny chaos, w którym połapać się nie było sposobu; przy tem wydatki na dom i na różne rozrywki i przyjemności wymykały się z pod jakiejkolwiek kontroli...

W nawale interesów różnorodnych, w gorączce pracy, w nieustannym przypływie i odpływie pieniędzy, które szły szerokiem korytem nieoględności przedsiębiorczej, nie brało się w rachubę zbytkownych wybryków i wielkopańskiej hojności, z jaką Molski opłacał wszelkie usługi.

Dopiero teraz, uprzytomniając to sobie, gorzko żałował, że nie prowadził ścisłej kontroli wpływów i wydatków.

A była ona, jak się wkrótce okazało, niezbędną, gdyż brak jej sprowadził nader smutne następstwa.

Pewnego dnia, gdy Molski czuł się już spokojniejszym, sądząc, że wszystkie prawie weksle są spłacone, zjawił się nagle woźny z banku dyskontowego z wezwaniem o zapłacenie 3000 rubli.

Molski chwycił się za głowę i wyszeptał:

— Więc jeszcze nie koniec!...

Przyjął wezwanie i uczyniwszy ostatni wysiłek płatniczy, weksel wykupił.

Jakież jednak było jego przerażenie, gdy się przekonał, że podpis był sfałszowany.

Nie wierzył własnym oczom, pobiegł do pokoju żony i podsuwając blankiet wekslowy, zapytał:

— Czy to ja pisałem?

— Jakto, nie wiesz? — powiedziała Molska zdziwiona tem pytaniem, którego znaczenia i doniosłości nie rozumiała.

— Właśnie, że nie wiem, zdaje mi się, że to nie mój podpis.

— Nie pojmuję tego... któż więc mógł podpisać twe imię i nazwisko?

— Nie wiem.

— Tego przecież nie wolno.

— Naturalnie... to fałszerstwo.

— Fałszerstwo? — zawołała przerażona samym dźwiękiem tego wyrazu.

— Tak.

— Któż się mógł go dopuścić?

— Alboż ja wiem!... Gubię się w domysłach lecz nic pewnego powiedzieć nie mogę.

— I jakiż cel tego fałszerstwa? — zapyt[ała] pani Molska, nie mogąc jeszcze sobie zdać s[pra]wy z następstw tego niespodziewanego odkry[cia].

— Jaki cel?... Oto ten, że ktoś wziął p[ie]niądze, a ja musiałem zapłacić.

— Ależ to okropne! — zawołała żona z przerażeniem w głosie.

— Zapewne — potwierdził Molski machinalnie, myśląc w tej chwili o tem, czy pomiędzy wekslami, które już wykupił, nie było również sfałszowanych.

Na samą myśl o tem ścierpła mu skóra; j[e]dnocześnie przypomniał sobie, że sporo weks[li] które już popłacił były z upłynionym dawno terminem, a jednak nie protestowanych; weksle te, jak sobie teraz przypominał, nie były składane do inkasa w żadnej instytucji finansowej, lecz zgłaszały się z niemi nieznane mu osobistości, które weksle te nabyły.

Okoliczność ta dawała mu wiele do myślenia. Już to samo, że pierwotni wierzyciele-żydzi nie inkasowali weksli w bankach budziło podejrzenie.

I nagle zdało mu się, że przypomina sobie dobrze, iż zwrócił kiedyś uwagę na jednoczesny termin dwóch weksli, opiewających na tę samą sumę, co zdziwiło go już wówczas, lecz do czego nie przywiązywał na razie wielkiej wagi.

Teraz wszakże drobna ta okoliczność zaczęła nabierać w jego oczach znaczenia. Wydało mu się, że mogły kursować duplikaty weksli, które puszczano w obieg, a które on płacił, będąc pewny, że to jego własne weksle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

naszych jedynych kupców i przemysłowców galicyjskich, którzy odpowiadać będą za swe rozmyślne oszustwa z góry uplanowane — a najwięcej pracy i czasu zajmie niezawodnie oszustwo J. Wachsmanna i tow., gdyż do przeprowadzenia tej sprawy są już z urzędu 2 dni rozprawy przewidziane.

Faworyzowanie Żydów. Ze Stanisławowa donoszą nam: Budowę gr. kat seminarjum duchownego w Stanisławowie otrzymała, mimo innych korzystniejszych ofert, katolicka firma P. P. Richtman i Bauer ze Lwowa. Dano firmie tę budowę nie tylko aby wesprzeć upadające katolickie przedsiębiorstwa, ale aby budynek wyłącznie dla celów katolickich przeznaczony, był przez chrześcijan wybudowany. Niestety, panowie ci wcale z tem się nie liczą, ale już pierwsze roboty blacharskie oddali Żydom, którzy swemi pejsatemi karjatydami zdobią ku ogólnemu zgorszeniu publiczności chrześcijańskiej, szczyty wspaniałego budynku. Traktowano poncć dla oka z katolikami, ale stawiane im warunki roboty, z którymi się każdy katolik liczy, aby je mógł dopełnić, podczas gdy Żydzi nigdy o tem nie myślą. Jak ta robota, wykonywana w mrozie i śniegu bez kontroli, będzie się przedstawiła — przewidzieć łatwo. Dlatego też piętnując takie postępowanie protegowanej katolickiej firmy przedsiębiorczej, zwracamy uwagę na te niewłaściwości komitetu budowlanego, oraz Wielebnego gr. kat. konsystorza, który przeciw temu stanowczo zaprotestować powinien. Setki chrześcijańskich robotników włóczy się po ulicach dla braku zajęcia, pozostawiając rodziny swoje na pastwę losu, a panowie katoliccy przedsiębiorcy, łakomiąc się na drobne zyski, wyzyskują równocześnie życzliwość władz i publiczności. Ta sama firma otrzymała bowiem także budowę szkoły przemysłowej w miejscu, przy której również wszystkie roboty, oprócz murarskich i ciesielskich, pan budowniczy firmy p. Bajan porozdawał Żydom!

Zabójstwo o koronę. Z Mszany Dolnej donosi nam nasz korespondent: W swoim czasie doniosłem o zabiciu teściowej Katarzyny Fligowej i śmiertelnem okaleczeniu teścia Józefa Fliga w dniu 11 października b. r. we wsi Mszanie Górnej pod Mszaną Dolną przez zięcia 32 letniego Jana Niedośpiała, gospodarza gruntowego, który zabił teściów, rozzłoszczony ich nielojalnem postępowaniem względem niego, konkretnie zaś tem, że teściowie nie chcieli mu zwrócić korony, którą za nich zapłacił w urzędzie podatkowym. Jan Niedośpiał odpowiadał za to przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu pod przewodnictwem radcy dra Cieszyńskiego. Oskarżenie wnosi substytut prokuratora p. Czerny, oskarżonego broni adw. dr Wędrychowski. Do rozprawy zawezwano jako znawców lekarzy dra Płochockiego i dra Kijaca, zaś między innymi świadkami, także starca Józefa Fliga, teścia oskarżonego, zgrzybiałego, ociemniałego i ogłuchłego. Jako corpus delicti przyniesiono do sali rozpraw siekierę, którą miano zabić Katarzynę Fligową. Oskarżony tłomaczy się pijaństwem. Sprawa bardzo ciekawa, tem więcej, że powodem zabójstwa była tylko korona i karczma.

Wystawa mleczarska w Przemyślu. Oddział Tow. gospodarczego z Przemyśla donosi nam co następuje:

„Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, że staraniem Rady oddziału Tow. gospodarskiego w Przemyślu urządzoną będzie dnia 28 lutego i 1 marca 1903 wystawa mleczarska w Przemyślu, połączona z konkursem przyrządów mleczarskich. Przedmiotami wystawy będą; a) przeroby mleczarskie (masło, sery), b) maszyny, narzędzia mleczarskie. opakowanie.

W czasie wystawy odbędą się wykłady o handlu nabiałem i demonstracje z przyrządami, z mleczarstwem w związku będącymi. Bliższych wyjaśnień udziela sekretarjat oddziału Tow. gosp. w Przemyślu.

Na targ w Podgorzu doprowadzono dnia 5-go grudnia 1902 bydła rogatego sztuk 167, cieląt sztuk 158, nierogacizny sztuk 203. Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 60 kor. do 66 kor., średniej jakości od 56 kor. do 59 kor., cieląt od 70 kor. do 76 kor., trzody od 70 kor. do 75 k. za bawoły od — do — kor.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Magistrat. Budynek przeznaczony dotąd dla urzędników, przerabiają na siedlisko prezydjalne. Wszystkie ubikacje pierwszego piętra głównego gmachu zostały opróżnione: obecnie wykonują w nich adaptacje na pomieszczenie biur dwóch wiceprezydentów miasta. Wkrótce dojdziemy do tego, że budynek Magistratu będzie tylko dla nas wspomnieniem, ponieważ poszczególne wydziały znajdują się porozrzucane po całem mieście.

Wobec projektu nowego budynku, wydaje się nam to niesłychaną rozrzutnością. Za lokale płaci się obecnie więcej, aniżeli wynosiłby procent od sumy wydanej na budowę magistratu. Jako piekącą sprawę poprawy gospodarki miejskiej, polecamy Radzie miejskiej zajęcie się jak najspieszniejsze tą sprawą, tembardziej, że pozostałe biura w starym budynku, przeznaczone dla urzędników, urągają wymogom sanitarnym.

Komisja budżetowa Rady miejskie odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 9 b. m. o godzinie 5 po południu.

Rola kobiety w walce z alkoholizmem. Pod tym tytułem w dniu 4 b. m. w lokalu Czytelni dla kobiet wypowiedziała odczyt p. dr Zofja Daszyńska-Golińska. Prelegentka stwierdziwszy, że alkohol uznany jest dziś przez uczonych za truciznę, zgubnie działającą, w najmniejszych nawet dozach wykazuje następstwa jego w dzisiejszym ustroju społecznym.— Dłuższą uwagę poswięca sprawie dziedziczności i oddziaływaniu alkoholu na organizm i ustrój nerwowy u dzieci. Kobiety, jako obywatelki kraju, gospodynie, żony i matki powinny rozpocząć walkę z trucizną.— Stanąć przy tem muszą na stanowisku zupełnej wstrzemięźliwości. Prelegentka zwraca szczególną uwagę na codzienne umiarkowane spożycie alkoholu, jako najzgubniejsze, na szkodliwość wódki przed jedzeniem, na niewłaściwy układ naszych obiadów i kolacyj.— Jako matka, kobieta dbać powinna o uświadomienie dzieciom szkodliwości alkoholizmu, dopóki nie czyni tego szkoła; jako obywatelka starać się o zachowanie najlepszych sił narodu, które alkohol niszczy. — Na zakończenie prelegentka wzywa do łączenia się w Tow. przeciwalkoholicznem „Trzeźwość“, którego statuty podane już zostały do zatwierdzenia władzom. Na cele szerzenia wstrzemięźliwości zebrano po odczycie kor. 17.

W poniedziałek, 8 b. m. odbędzie się w salach hotelu Saskiego kiermasz na dochód pomnika ś. p. Michała Bałuckiego. Nadzwyczaj urozmaicony program ściągnie niewątpliwie liczną publiczność. Udział w kiermaszu przyjęły obok wielu pań wybitne artystki naszej sceny: Arkawinówna, Mrozowska, Ordonówna.

W pięknie przybranych pawilonach umieszczone będą: wyrocznia, loterja kwiatowa i t. p. Karota wykluczona.

XXII posiedzenie „Podwawelan“ odbędzie się w „Czytelni akademickiej“ (Wolska 13 pt.) dnia 7 b. m. o godzinie wpół do 3 ej. Program następujący: Vieuxtemps „Ballada i polonez“ odegra na skrzypcach A. Ripper z akompanjamentem fortepianu A. Gabrysia. Estetyczno krytyczne uwagi nad „Stanzami o pieśni“ J. Żuławskiego odczyta A. Balicki. Niżyński Kazimierz „Preludjum“, „Marzenia“ odegra na fortep. kompozytor. Krasiński Zyg. „Znasz co namiętność“, Tetmajer Kaz. „Wiecznie Samotni“ wygłosi A. Leszczycki. Chopin „Valce“, „Nokturn“ odegra na fortep. A. Gabryś. Wilusz Adam „Wiersze ulotne i epigramata“ odczyta autor. Grocholski Ludgord „Nie licz łez“, Gliński Kazimierz „Jesienią“ wygłosi M. Plewiński. Jenö Hubay: „Scena de la Csarda“ odegra na skrzypcach A. Ripper z akompanjamentem fortepianu A. Gabrysia. Goście mile widziani.

Wieczór Fiszera. Stary nasz dobry znajomy p. Gustaw Fiszer zawitał znowu do Krakowa i w niedzielę dnia 7 b. m. daje wieczór humorystyczny w sali resursy urzędniczej (Hotel Europejski, ul. Lubicz). Na program złożą się najlepsze bodaj monologi Fiszera jak: „Leopold płatniczy“, „Chaim Bajees wprost z licytacji“, „Babcia Perlmutter“ i w. i. Jako nowość usłyszymy „Szulerkę“, obrazek z życia lwowskiego. Początek o godz. 7 ej wieczorem. Ceny miejsc 2 korony i 1 korona.

Doroczne walne zgromadzenie członków Stow. „Czytelnia dla kobiet“ w Krakowie odbędzie się w dniu 15 grudnia o godz. 6 wieczorem.

Poufne zebranie krakowskiego Związku Okręgowego Stow. katol. robotniczych odbędzie się w Domu robotniczym ul. św. Tomasza l. 37 w dniu 8 b. m. (poniedziałek) 1902 r. o godzinie 3 po południu.

Tylko osobiste zaproszenie upoważnia do wstępu na salę członków Stow. katolickich i wprowadzonych przyjaciół. Ktoby karty nie otrzymał, raczy zgłosić się do kancelarji Związku po godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym: sprawa święcenia niedzieli.

Krakowskie Tow. techniczne odbyło dnia 5 b. m. posiedzenie, na którem radca dworu p. Jan Matula w długim odczycie, ilustrowanem planami, zapoznał zgromadzenie z historją dróg wodnych, z odnośnemi ustawami, z organizacją komitetu doradczego budowy tych dróg, oraz z głównemi zasadami, na jakich polegać będzie ich budowa.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, przemawiali pp. Chrząszczewski, Sikorski, Szukiewicz i inni, oraz prelegent. Poczem dla spóźnionej pory dalszy ciąg rozpraw nad sprawą tą, odroczono do następnego posiedzenia.

Dzikie kaczki na Wiśle. W ubiegłym tygodniu na strumieniu wypływającym z kanału na Grzegórzkach, zauważano pływające całe setki dzikich kaczek. Ptastwo to wodne pozbawione żeru z powodu zamarzniętych stawów, szuka dla siebie żeru w strumieniu niosącym odchody miasta do Wisły.

Jaka to doskonała sposobność dla myśliwych.

Odpowiedzi od Redakcji. WPan Konstanty A. w Raciechowicach. Każdą książkę można nabyć w każdej księgarni, np. w Krakowie: D. E. Friedlein. G. Gebethner, Krzyżanowski, Spółka wydawnicza. (Adres: Kraków wystarcza) „Pan Balcer“ nie jest jeszcze poematem ukończonym, więc w książce się nie ukazał. Administracja naszego pisma nie podejmuje się pośrednictwa księgarskiego. — Gdy księgarnia podaje nam cenę wydawnictwa, umieszczamy ją zawsze w notatce bibljograficznej.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 7 grudnia o godzinie 3-ciej po południu: „Monna Vanna“, sztuka w 3 akt. M. Maeterlincka“. (Popularne).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Małżeństwo na próbę“, krotochwila ze śpiewami w 3 akt. Karola Gezö. (Po raz pierwszy).

W poniedziałek 8 grudnia o godzinie 3 po południu: „Państwo młodzi“, krotochwila w 3 akt. Z. Przybylskiego. (Ceny zniżone do połowy).

W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem: „Nieboska komedja“, poemat dram. Z. Krasińskiego.

We wtorek 8 grudnia: Koncert Genany Bellincieni.

We środę 9 grudnia: „Małżeństwo na próbę“, ktotochwila ze śpiewami w 3 akt. Karola Gerö.

We czwartek 10 grudnia: „Cień“, dramat w 3 akt. Wilh. Feldmana.

ROZWIĄZANIE SZARADY

pomieszczonej w Nrze 274 „Głosu Narodu“

Sto wa-rzy-sze-nie.

Dobre rozwiązanie z Krakowa nadesłali pp.: Marja Grzywacz, Wawrzyniec Magiera, Olga Retter, Felicja Wiśniewska, Janina Piotrowska, Jurzyniec, G. Józefczyk, J. Tałasiewicz, Jan Fabjan, Henryk Grabowski, Mieczysław, Władysław Müller, K. Kostkówna, Frass, Browska, Helena Soczek, Niezabitowska, Kucharski, L. Rybka, Golińska, Błoniarz, Turschmidt, Ritnerowa, Hel. Chorubska, Anna i Józef Slaubiczowie, J. Nowiliski, Ignacy Wójcikiewicz, Emil Reicher, Konstanty Mildner, Eugenja Hofmann, Błaszkiewicz, Rudnicki, F. K., Marja Gachiewicz, W. Stachowicz, Tadeusz Sieńka, Michał Małek, K. Radziejewski, Mieczysław Czaplicki, Stanisława Staśko, „Wegetarjanin“, Aniela Szumska, Wilhelm Witarski, Juljan Furdzik, Ant. Ekier, Jan Kowalewski, L. Nowicka, Miecz. Grochoski, Alojzy Moskalski, Henryk Richter, Antoni Hereig, Jan Pietrzycki, Straż skarbowa, E. Parczewska, Fr. Zenowiczyn, Tadeusz S., Jad. Dulembianka, Klem. Kozłowska, Wład. Cors, J. Gabrjelski, Jan Chomętowski, Czesław Głębocki, Marja Starowa, K. Klemahen. Marja Nowakówna, Gałuszkowicz, Szczepan Śmieszkiewicz.

Dobre rozwiązanie z po za Krakowa nadesłali pp.: Tadeusz Gajewski z Bobowej, Piotr Haller z Bochni, Janina Krzystkiewicz z Nienaszowa, Edmund Gebauer ze Suchej, Janik ze Żelkowa, A. Woźniakowski z Grzegórzek, J. Habura z Tarnowa, K. Gabrjelski z Wieliczki, Helena Michalewska z Zakopanego, Ignacy Król z Tarnowa, Kwapiński z Równego, Bogusław z Kiszfalu Kiszelka ze Lwowa, ks. Sroczyński z Siedlec, Marja Dikowa ze Świątnik, Marja Studnicka z Kostrza, Andrzej Milasiewicz z Krzątki, Wład. Ochęduszko z Jaślisk, Marja i Helena Łysakówny z Wysokiej, Józefa Steindl z Przeworska, Wojciech Pobudkiewicz z Karwiny, J. Pelar z Rzeszowa, Wład. Madziara z Przytkowic, Jan Wodecki z Przeworska, Helena Staszkiewicz z Ujsoł, J. Sawicki z Prokocima, J. Wojtyga z Wiednia, Leon Repetowicz z Buczacza, Adam Dziura z Bochni, Wiktorja Winter z Dziekanowic, Stanisława Chwalibóg z Grojca, Gorzański ze Starego Sącza, Kasyno z Mikołajowa nad Dniestrem, W. Jaroń z Gorzyc, Ant. Lonczak z Radomyśla wielkiego, August Gajewski z Czarnego Dunajca, Wład. Krowecka z Niegowici, Aleks. Feres z Piotrkowic, Adam Warchoł z Zaleszan, Bolesław Filarski z Tuchowa, Antoniowie Marcinkowie z Cieszyna, M. Langier z Kałusza, Urząd pocztowy z Ruskiej Wsi, Jan Wiktor z Torek, Konstanty Augerbauer z Raciechowic, — Franciszek Wolanin z Rymanowa, — Marjan Horwath z Stanisławowa. Jan Brzeziński z Ulanowa, Trojan z Wadowic, Karol Radwański z N. Sącza, Michalina Sroczyńska z Ropczyc, W. Ziembicka z Chełba, Marja Zakrzewska z Oświęcima, J. Kulinowski z Tarnowa, Józef Samigielski z Oświęcima, Wilhelmina Grodecka z Czarnego Dunajca, Stefanja Legutkówna, M. Grzegorzykowie z Nowego Sącza, Karol Wiśniewski z Zwierzyńca pod Krakowem, Wincenty Krajewski z Radomyśla. Marja Bielewicz z Brzezinki, W. Bandurski z Dembicy, Stanisław Migdał z Białej, ks. Polek z Kolbuszowy, Wiktor Proszak z Chrzanowa, T. Stańkowski z Kańczugi, Marja Ludwikowska z Bochni, J. Drozdowski z Rzepiennika strzyżewskiego, E. Possinger z Bochni, J. Dobrowolski z Dębicy, Tomasz Misiołek z Dębowca, Michał Lutecki z Rzeszowa, Wojciech Jurkiewicz ze Lwowa, Stanisław Gnewa z Tarnowa, Wład. Jurek z Pisarzowy, W. G. Urząd posztowy w Wielkich drogach, Bronisław K. z Barysza. Janina Ptaszkowska z Pod-

górza, K. S. z Borysławia, Jan Bałuk z Myślenic, F. Kuraśz Wielowsi, Z. Kulinski z Dolnej wsi, Żandarmerja w Liszkach, W. Figler z Podgórza, K. Łuczko z Podgórza, 63/1 Dziedzice, K Kalinowski z Wadowic, Marja Rzeppowa z Labnitza, Władysław Nowicki z Wiśnieza, Wł. G. z Bochni, Włodzimierz Perzyński ze Lwowa, Teofil Trzciński kapral z Czerwonego Prądnika, Karol Machowski z Przemyśla, Janinka Letscherówna z Bochni, Kazimierz i Henryk Żralscy z Podgórza, Kazimierz Matzner z Jordanowa Burzawa Wład. Selwen z Niepołomic, Marja Nodzeńska z Zwierzyńca, J. Jantoa z Bochni, Czytelnia ludowa w Bolesławiu, Jan Adamien z Bud., Marja Jaykówna z Rymanowa.

Dalej dobre rozwiązanie nadesłali pp. Marja Czeénikiewicz z ?, A. Brodzka z ?, Wanda Rutkowska z ?, „Fiołek“ z ?.

Z Glinik Marjampolskich nadesłano nam dobre rozwiązanie z podpisem nieczytelnym, ze Ślemienia przysłano rozwiązanie zupełnie bez podpisu.

Nagrodę los przyznał WP. **Edmundowi Gebauerowi** adj. sąd. z Makowa.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Cień“, dramat Feldmana w 3 aktach.

Jest to jakby melodramat o nastroju modernistycznym. — Wspomnienie pierwszego kochanka prześladuje kobietę przez całe życie i staje zawsze pomiędzy nią a szczęściem. W takiem właśnie położeniu jest bohaterka dramatu p. Feldmana, która, straciwszy kochanka w jakiejś katastrofie kolejowej, nie może o jego cieniu zapomnieć, do tego stopnia, że odbiera sobie życie, naturalnie dzieje się to nietylko pod wpływem psychicznej rozterki, ale; także wskutek obawy zdradzenia tajemnicy jej miłosnej przygody przed narzeczonym.

Obszerniejsze sprawozdanie o sztuce, która nie miała powodzenia, zamieścimy we wtorek. *b.*

Kronika literacko-artystyczna.

Koncert. W piątek, dnia 12 b. m. wystąpi w sali „Sokoła“ na koncercie Tow. muzycznego panna Natalja de Löwenhof, której występy w Warszawie zjednały jej świetne krytyki prasy i entuzjastyczne przyjęcie publiczności. Artystka odegra utwory Bacha, Schumanna, Chopina i poloneza Zarembskiego.

Prasa warszawska szczególniej podnosi w grze p. de Löwenhof potężny ton, świetną technikę i poetyczność interpretacji. Sądzimy, że ciekawy ten koncert obudzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach publiczności.

* **Akademja Umiejętności w Krakowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 9 grudnia b. r. o g. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dr Stanisław Zakrzewski: Ossjak i Wilthina. Przyczynek do dziejów Bolesława Śmiałego. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się we środę dnia 10 grudnia o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Czł. J. Rostafiński: „O polskich ludowych nazwach roślin zebranych w XVII w. przez Helwinga w prowincjach pruskich“. 2) Dr T. Garbowski: „Poezja polska po r. 1863. Część III“.

* **Poeta rosyjski o Sienkiewiczu.** W ostatnim, paźdz. zeszycie „Russk. Myśli“ ogłoszono kilka listów zmarłego przed kilku laty znanego poety i powieściopisarza rosyjskiego, Jakóba Połońskiego, do redaktora tego miesięcznika, tłómacza dzieł Sienkiewicza, W. Ławrowa. Korespondencja ta zawiera kilka ustępów, dotyczących dzieł pisarza naszego. Ciekawe one choćby ze względu na wybitne stanowisko Połońskiego w popuszkinowskim okresie literatury rosyjskiej, jako zdanie świetnego liryka i utalentowanego powieściopisarza.

„Żałuję — pisze poeta w r. 1893 — że tylko listownie mogę podziękować panu za przysłanie mi „Listów z podróży“ Sienkiewicza. Co to za pisarz interesujący i jak misternego znalazł tłomacza! W listach tych więcej bodaj poezji, niż w dzisiejszych naszych poematach, które utraciły dar „poruszania serc naszych siłą tajemniczą“. O parę listów dalej, sąd krytyczny o „Rodzinie Połanieckich“. „Autor — pisze Połońskij — odrazu tak wyraźnie nakreślił charaktery osób działających, że zda się, że się ich widzi i zna, ale to mu nie wystarczyło, więc przez ciąg powieści całej bez potrzeby już wciąż je dorysowuje“.

Pod koniec życia autor poematów kaukaskich zapadł silnie na osłabienie wzroku. Słuchanie głośnego odczytywania powieści Sienkiewicza stanowiło dlań niemałą rozrywkę. „Nie wiem — pisze (w roku 1897) — jak mam podziękować panu za przysłanie mi powieści i nowel Sienkiewicza. Tylko co przeczytano mi ostatnią nowelę jego „Pójdźmy za Nim!“ — wywarła ona na mnie wrażenie tak silne, że się o mało nie rozpłakałem! Chciałbym napisać do Sienkiewicza. Czy nie mógłby pan zakomunikować mi adresu jego i czy nie wie pan, czy umie on po rosyjsku i czy mogę pisać do niego po rosyjsku?“ W innym zaś liście: „Czytam obecnie „Krzyżaków“ Sienkiewicza. Nie pisałem do niego dlatego tylko, że sam dla słabości wzroku pisać nie mogę, a dyktować nie umiem. A list mój nie byłby bez treści, bo mam dużo myśli, któremi pragnąłbym podzielić się z nim szczerze“. I wreszcie jedna charakterystyczna wzmianka: „Ostatni zeszyt „Ruskiej Myśli“ mnie zmartwił — nie znalazłem w nim dalszego ciągu wybornej powieści historycznej Sienkiewicza „Krzyżaków“, której oczekiwałem z niecierpliwością“.

* **„Przeglądu powszechnego“** wyszedł zeszyt grudniowy i zawiera następującą treść: „Filozoficzna myśl „Etapu“ — nap. ks. J. Pawelski T. J.; „Czasopisma polskich socjalistów w roku ostatnim“, przyczynek do psychologji społecznej, nap. ks. K. Czaykowski T. J.; „Akt trzeci“, Lucjana Rydla; „Nowiny z historjografji polskiej“, nap. dr Feliks Koneczny; „Nietsche, jako przedstawiciel antychrześcijańskiego humanitaryzmu“, nap. Walery Gostomski; „Rzym wobec „Ksiąg Pielgrzymstwa“, nap. Wł. S. T. J. — Przegląd piśmiennictwa; Sprawozdania z ruchu religijnego, naukowego i społecznego.

* **„Biblioteki warszawskiej“** wyszedł zeszyt grudniowy i zawiera następującą treść: „W przededniu katastrofy“ (Galicja w r. 1846), przez dra Bronisława Łozińskiego; „Wychodźtwo polskie w Niemczech“, przez dra Kazimierza Rakowskiego; „Ad astra“, dwugłos przez Elizę Orzeszkową; Juljusza Komskiego „O matomanach w astronomji“, przez M. Ernsta; „Emil Zola“, przez Wł. Bogusławskiego; „Próbna pomoc lekarska dla ludu w gubernji Płockiej“, przez S. Krzeczkowskiego; Nowe prace o malarzach włoskiego odrodzenia“, przez M. T. J.; „Pamiętnik generała Jana Weyssenhoffa. — Z piśmiennictwa. — Kronika miesięczna. — Wiadomości naukowe, literackie i bibljograficzne.

* **P. Bylicki w Poznaniu.** Niedawno temu koncertował w Lutni poznańskiej z wielkiem powodzeniem prof. F. Bylicki. Publiczność przyjmowała oklaskami każdy odegrany utwór i obdarzyła artystę wieńcami i kwiatami. Również prasa tamtejsza nadzwyczaj korzystnie oceniła grę koncertanta.

TELEGRAMY.

Żydzi szulerzy przed sądem.

Lwów 6 grudnia. Osk. Salomon Glückstern, agent handlowy nie obecny. Zastępca jego dr Reuter twierdzi imieniem nieobecnego, że tenże grywał przez trzy lata w kawiarni teatralnej tylko w wista i taroka.

Osk. Adolf Reiss, buchalter, zeznaje, że bywał czasami w kawiarni teatralnej w Bellevue i raz w miesiącu maju b. r. w kawiarni Metropole, nie grał jednak nigdy w karty. W kawiarniach bywa tylko dla załatwiania osobistych interesów.

Osk. Efroim Kormann, rysownik, nie obecny. Obrońca dr Kroch imieniem klienta twierdzi, że tenże nie grał nigdy hazardownie.

Osk. Bronisław Machniewski, emerytowany konduktor kolejowy, właściciel biura pośrednictwa, nie jawił się osobiście. Imieniem jego obrońca dr Mayer (młodszy) zeznaje, że klijent jego w ostatnich czasach nie grywał hazardownie; przyznaje, że przed dwoma laty grywał hazardownie, ale to było następstwem chwilowego pomieszania zmysłów, na które od czasu do czasu zapada po przebytej katastrofie kolejowej. Obrońca powołuje się w tym względzie na świadectwa lekarzy, złożone w dyrekcji kolei państwowych.

Osk. Franciszek Szaszkiewicz, emerytowany konduktor kolejowy, od lat 2 nie chodził po kawiarniach. W kawiarni „Teatralnej“ grywał przed trzema laty w marjasza, ale tylko o „cechę“, np. o cygaro, albo o kawę“. Przyznaje w dalszym ciągu, że w roku 1901 dnia 9 lutego w kawiarni „Teatralnej“ zasadzono go do gry, której nie zna: przegrał około 4000 koron.

Osk. Zygmunt Gläsel, fryzjer, twierdzi, że nigdy nie grał w karty w kawiarniach. W kawiarni „Metropole“ widział Żenczykowskiego, oddającego się grze hazardowej, kiedy to jednak było, tego nie może powiedzieć.

Osk. Franciszek Tabaczyński, właściciel piekarni, przeczy, aby grał w karty. Zresztą w kawiarni bywa rzadko.

Osk. Michał Dudykiewicz, właśc. piekarni, twierdzi, że nie zna się wogóle na grze w karty. W kawiarniach bywał. Między innemi chodził także do kawiarni „Metropole“, widział tam grających, nie może jednakże powiedzieć, jakiej grze grający się oddawali. Sam grywa tylko w „faramuszkę“ na bilardzie.

Osk. Józef Ehrlich, właściciel kawiarni „amerykańskiej“, przez usta swego obrońcy dra Kwiatkowskiego podaje, że nigdy nie grywał w karty ani nie dawał seperatki na grę gościom, będąc przed dwoma laty dzierżawcą kawiarni „teatralnej“.

Osk. Zygmunt Müntzer, ajent handlowy, zeznaje, że przed rokiem grał w kawiarni w Grand hotelu w klabra.

Osk. Henryk Silberfeld, kupiec, twierdzi, że dla interesów swoich bywał w kawiarni, przed rokiem grał kilka razy w „franzensfussa“ („dardela“). Z kim grał tego sobie jednak nie może przypomnieć.

Przesłuchany następnie dodatkowo oskarżony Efroim Kormann podaje, że przed 4 laty widział grającego Posamenta, Lipschutza, Munia Reissa, Glückstanca. Zaprzecza dalej, jakoby kiedykolwiek przegrał 6.000 złr., gdyż tyle pieniędzy nigdy nie miał.

Na stosowne pytanie sędziego przyznaje Kormann, że przegrał w jakąś grę około 5—6000 złr. w kawiarni „Bellevue“.

Przed 4 laty było rzeczą powszechnie znaną, że Mojżesz Posament grywa w karty.

Osk. Antoni Baboń, emerytowany inspektor podatkowy, przyznaje, że od trzech lat grywa w kawiarni „Metropole“ w preferansa i w wista w kawiarni tej widział wiele osób grających w karty (taroka, bezika, preferansa) i w domino. Machniewskiego znał z niebardzo dobrej strony, gdyż raz, skoro Janowiczowi wypadł pulares, Machniewski podniósł go i schował, dopiero gdy w sprawę wmieszała się policja, Machniewski oddał znaleziony pulares.

Osk. Salomon Reich, były właściciel kawiarni „Bellevue“, karany za grę hazardowną, nie zjawił się osobiście.

Osk. Jan Schechter, właściciel kawiarni „Teatralnej“ zeznaje, że w kawiarni jego grywano w marjasza, taroka, szachy, domino i bilard.

Nie widział, ażeby grano w pieniądze, a na pytanie sędziego kto grał u niego, — odpowiada „wiele ludzi“, lecz nie umie podać nazwisk. — Grano u niego tylko w same „niewinne gry“.

Z kolei odpowiadał oskarżony na cały szereg pytań, stwierdzając, że nigdy nie pożyczał graczowi pieniędzy.

Na pytanie, czy brał kiedy tytułem kartowego 10 koron, oświadczył oskarżony Schechter, że miało to tylko wtedy miejsce, gdy goście żądali osobnego pokoju, tak zwanej seperatki do do gry, celem uniknięcia niepotrzebnych „kibiców“.

Ogółem używał seperatki na grę tylko dwa razy, goście byli jednak w towarzystwie jakichś pań.

Oskarżony Izydor Staud, magister farmacji, nie zjawił się osobiście, obrońca jego Kroch podaje, że nie uprawiał on gry hazardownej.

Oskarżony Józef Klimosiewicz, kelner hotelu „Metropole“, zeznaje, że ani sam nie grał, ani też nie widział, ażeby w hotelu Metropole grał.

Oskarżony Marjan Sławiński, płatniczy kawiarni „Metropole“, przyznaje, że pobierał od gości za karty zwykłą taksę po koronie i dodaje, że w kawiarni „Metropole“ nie grano hazardownie.

Reszta oskarżonych, Landowski, Kichler, Wincenty Pazowski, Klippel, Jan Orela, Bergtraun, Kiczales, Abraham Rosenberg i Leipszer nie przybyli.

Z powodu nieobecności tychże oskarżonych rozprawę odroczono.

Rada kolejowa.

Wiedeń 6 grudnia. Rada kolejowa przyjęła bez dyskusji następujący wniosek komisji: Wzywa się rząd, by możliwie najprędzej zrobił użytek z przysługującego zarządowi państwa prawa

upaństwowienia kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Sprawozdanie specjalnej komisji co do upaństwowienia kolei południowej podnosi, że upaństwowieniu Towarzystwa kolei południowej stoją wszelkie trudności na przeszkodzie, wynikające z zawikłanych stosunków prawnych. Sprawozdanie zwraca także uwagi na obecne położenie materjalne przedsiębiorstwa. Komisja specjalna jes przekonaną o konieczności upaństwowienia tej kolei ze względów ekonomicznych i przedłoży Radzie drugie sprawozdanie po przeprowadzeniu koniecznych dalszych badań.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Rada kolejowa przyjęła następnie wniosek ministerjum kolejowego polecający baczniejsze śledzenie kwestji rozwoju międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych i poczynienia dalszych zarządzeń stosownie do poczynionych spostrzeżeń.

Rada kolejowa uchwaliła dalej zwrócić się do ministerstwa kolejowego z prośbą o wprowadzenie dla ruchu granicznego z Rosją, wagonów którychby można używać na szerszych i na wąskich torach.

Po obradach nad kwestją rozkładów jazdy przyjęto do wiadomości projekta planów jazdy (Fahrplanentwurfe) sporządzone przez ministerstwo kolejowe na okres letni 1903.

Przystąpiono następnie do rozstrząsania kwestji komercjalnych i taryfowych.

Schumacher wnosi, by przedłużono czas ważności kart powrotnych (Retourkarten) i pozwolenia na częste przerywanie jazdy oraz wprowadzenie trzeciej klasy przy wszystkich zwykłych pociągach pospiesznych i to podczas całego roku bez wprowadzenia „najmniejszych przestrzeni jazdy“.

Wniosek przyjęto tylko w części pierwszej.

Postawiony przez Schumachera dalszy wniosek, aby znieść ograniczenie używania trzeciej klasy w pociągach pospiesznych na małe przestrzenie dla turystów, odrzucono.

Posiedzenie odroczono następnie do wieczora.

Izba panów.

Wiedeń 6 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba bez dyskusji przydzieliła komisji prawniczej projekt ustawy w sprawie ustalenia terminów dniowych dla wnoszenia protestów wekslowych.

Po wywodzie wnioskodawcy Helferta przekazano komisji specjalnej wniosek o wydanie ustawy o zabezpieczeniu pałacu djoklecjańskiego w Splicie.

Izba załatwiła następnie bez dyskusji kilka mniejszych projektów ustaw.

Przyjęto ustawę o klęskach elementarnych.

Członek Izby panów Berger zdał sprawozdanie o handlu terminowym, która to ustawa została odesłaną poprzednio do Izby poselskiej. Sprawozdawca radzi pozostać przy pierwotnej uchwale Izby panów.

Sprawozdawca mniejszości książę Lobkovitz, odpiera zarzut jakoby zmienił swoje zapatrywaco do przedłożenia tego, gdyż właśnie przy § 12 oddał referat. Izba panów powinna głosować za wnioskiem Schöpfera choćby ze względu na to, że Izba posłów przyłączyła się całkowicie do uchwały Izby panów z wyjątkiem tego tylko jednego punktu oraz, że wniosek Schöpfera dopiero wyraźnie wypowiada zakaz handlu terminowego. Apeluje więc by Izba panów przyłączyła się do wniosku mniejszości, by ustawa ta mogła wejść w życie.

Po dalszej dyskusji wniosek mniejszości odrzucono.

Senat francuski.

Paryż 6 grudnia. W senacie interpelował Knight z powodu postępowania gubernatora na Martynice. Interpelant zarzucił gubernatorowi, iż przez jego nieostrożność nie uniknięto skutków drugiego wybuchu, który pociągnął ofiary z 2000 ludzi.

Minister kolonij, zabrawszy głos, przemówił w obronie gubernatora, a senat uznał oświadczenie jego za słuszne.

Izba odrzuciła następnie wniosek 297 głosami przeciw 228 gł.

Pod obrady przychodzi z porządku dziennego konwencja brukselska.

Ribot występuje w obronie konwencji, pyta jednak czy uniemożliwia ona kartele w Austrji i w Niemczech, zaznaczając, że przemysł cukrowy stoi wyżej w obu tych państwach aniżeli we Francji.

Dep. Cailloux oświadcza, iż twierdzenie to nie jest słusznem.

Dep. Ribot zapytuje, czy z pewnionem jest równomierne traktowanie cukru francuskiego z cukrem kolonialnym angielskim i oświadcza, iż byłoby nieszczęściem, gdyby Francja nie mogła zbywać swego cukru w Anglii. Mowca przewiduje, że pewnego dnia mogą być dla francuskiego cukru zamknięte targi amerykański i angielski, a konkurencja niemiecka i austrjacka ciągle będzie niebezpieczniejszą. Musimy myśleć o tem, by podnieść naszą konsumpcję wewnątrz kraju.

Z Izby francuskiej.

Paryż 6-go grudnia. Przy końcu posiedzenia Izby oświadcza Caillaux, że brukselska konwencja zasługuje na zajęcie się nią, gdyż inauguruje walkę przeciw kartelom, trustom i nadmiernemu protekcjonizmowi i służy do zbliżenia się narodów (potakiwania na lewicy).

Ribot oświadcza, że nie jest na miejscu krytykować francuski zarząd cłowy gdy w Berlinie myśli się tylko o podwyższeniu taryfy.

Aynard jest zdania, że protekcjonizm otwarł wrota socjalizmowi.

Konwencję brukselską przyjęto następnie przez podniesienie rąk.

Izba obradowała następnie nad amnestją dla przewinień podczas strejku. Wniosek w tej mierze przyjęto przez podniesienie rąk.

Gauthier de Clagny żąda, by jutro przed południem obradowano nad prowizorjum budżetowem zaś popołudniu nad jego interpelację w przedmiocie afery Humbert.

Combes prosi Izbę, by jutro ukończyła sesję, by senatorzy, którzy w przyszłym miesiącu poddają się ponownym wyborom, mogli się udać do swoich okręgów wyborczych.

Bandry d'Asson zauważa, że wybory te odbędą się dopiero dnia 4 stycznia. Starzy karawaniarze (Leichenträger) w senacie mieliby dość czasu jeszcze przygotować się do wyborów.

Prezydent przywołał mowcę za to wyrażenie do porządku.

Izba uchwaliła wniosek de Clagnyego co do jutrzejszych obrad. Posiedzenie następnie zamknięto.

Ustawa cukrowa we Francji.

Paryż 6 grudnia. Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad przedłożeniem cukrowem i przyjęła cały projekt ustawy 337 głosami przeciw 14 głosom.

W czasie rozpraw dep. Coutant uzasadniał swój wniosek, wzywający rząd do przedłożenia projektu ustawy monopolizującej rafinerje cukru. Przedstawiciel rządowy złożył oświadczenie przeciwne wnioskowi.

Przesilenie w Hiszpanji.

Madryt 6 grudnia. Król polecił Silveli utworzenie gabinetu konserwatywnego.

Burze.

Fiume 6 grudnia. Od wczoraj wieczorem sroży się tu straszna burza. Wiatr pozdzierał bardzo wiele szyldów, postrącał kominy. Dach na teatrze i pewien skład drzewa zniszczone zupełnie. Pociągi przybyły z wielkiem spóźnieniem. Okręty nie mogły odpłynąć skutkiem burzy.

Nowy Jork 6 grudnia. Na wybrzeżach Stanów zachodnich panuje silna burza. Jeden okręt się rozbił. Załogi, jak się zdaje, nie będzie można uratować.

Śmierć w pojedynku.

Steinamanger 6 grudnia. Niejaki Grzegórz Stieder zastrzelił dziś w pojedynku na pistolety adwokata tamtejszego dra Gezę Ernuszta, kuzyna wiceprezesa Izby magnatów. Powód pojedynku był następujący: Stieder zapłacił za młodego hr. Festetica 40.000 koron, które za niego poręczył. O zwrot tej sumy upominał się on u ojca h. Emericha Festetica. Nie mógł od niego jednak wydostać tej sumy i opisał całą sprawę w dziennikach. Adwokat Festetica dr Ernuszt, ogłosił opowiedź na te zarzuty, skutkiem tej odpowiedzi przyszło do zajścia między Stiederem a Ernusztem, które zakończyło się pojedynkiem.

Lwów 6 grudnia. (Tel. wł.). Lekarze tutejszego szpitala powszechnego postanowili usunąć się skutkiem nieporozumień z dyrektorem Starzewskim.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 6-go grudnia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·07 Renta majowa 101·10, Węg. renta koronowa 97·75, Akcje austr. zakładu kredyt. 666·—, Akcje węg 699·—, Akcje Anglobanku 269·—, Akcje Uniobanku 525·— Akcje Länderbanku 385·—, Akcje kolei państ. 676 75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 293 50, Akcje tytoniowe 325·—, Akcje Alpiny 357·50 Losy tureckie 112·—, Ruble 253·75.

Cukier (spok.) 21·60, spirytus (bez zmiany) 36·60 nafta niezmieniona.

Berlin 6-go grudnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 215·10, Towarzystwo dyskontowe 186·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Abonentom „Głosu Narodu“ nadarza się wyborna sposobność zaopatrzenia się w praktyczne kalendarze na rok pański 1903, wydane nakładem „Ilustracji Polskiej“ w Krakowie, która wzięła sobie za zadanie wyprzeć z kraju naszego produkty niemiecko-żydowskie. Kalendarzy „Ilustracji Polskiej“ jest trzy:

1. **Kalendarz Praktyczny dla Wszystkich** w cenie 1 korony.

2 **Kalendarz praktyczny dla Pań** w cenie 1 korony.

3. **Kalendarz Marjacki** w cenie 80 hal.

Kalendarze te zalecają się gorącą tendencją patrjotyczną, bogactwem ilustracji, doborową treścią literacką i praktycznością rad i wskazówek.

Kalendarze „Ilustracji Polskiej“ doznają niewątpliwie życzliwego przyjęcia ze strony ogółu.

Abonenci „Głosu Narodu“ mogą wraz z odnowieniem prenumeraty przysyłać należytość za kalendarze. Na prowincję wysyłamy kalendarze jako przesyłkę rekomendowaną. Porto wynosi 45 hal., które trzeba dopłacić do ceny kalendarza.

Ruch pociągów

c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej

na stacji Kraków

ważny od dnia 1-go maja 1902 roku

według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.
pospieszny o godz. 6·40 r.
osobowy o godzin. 8.10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2·49 pp.
pospieszny o godz. 8·38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10·55 wiecz.

Do Oświęcimia
osobowy o godzin. 4·33 r.
osobowy o godz. 1·15 pop.
osobowy o godz. 7·55 wiecz.

Do Tarnowa i Stróż
osobowy o godzin. 6·15 w.

Do Wieliczki
osobowy o godz. 8·30 rano
osobowy o g. 1·30 w poł.
osobowy o godz. 9·30 wiecz.

Do Nowego Sącza
osobowy o godz. 9·05 rano
osobowy o god. 7·55 wiecz.
osobowy o godz. 11·40 w.

Do Wiednia
osobowy o godz. 5·32 rano
pospieszny o godz. 7·25 r.
błyskawiczny o g. 2·31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

Do Warszawy
osobowy o godz. 5·32 rano
osobowy o godz. 9·20 rano
osobowy o godz. 6·40 wiec

Kto chce poznać PODBIPIĘTĘ

polską, silną a przyjemną

niech się zgłosi do Tenczynka-Krzeszowice. 5971 3 5

Prosimy o łaskawe rychłe zamówienia, gdyż później gwarancyi za zwłokę w wysyłkach nie bierzemy.

Łosoś wędzony, **Śledzie** marynowane i w galarecie, **Piklingi, Sery i Bryndzę, Sardynki** franc. i włoskie, **Oliwę** nicejską „Imperiale“, **Masło** deserowe i kuchenne (codzień świeże),

Migdały, Rodzynki, Daktyle, Figi, Malagę i Orzechy, Owoce kandyzowane świeże i ameryk. suszone, Konserwy z owoców i jarzyn, Marmelady owocowe.

Przybory gustowne **na drzewko**; Bakalie miesz. w pakiecikach ozdobnych, 50 ct

poleca firma 6105 3 6

T. LEWIECKA

Kraków,

ul. Sławkowska 10, naprzeciw Grand Hotelu.

Nadeszło!

Na sezon wielki wybór sukien wieczorowych w różnych kolorach, Peleryuki białe i Kostyumy są do wypożyczenia, Szale prawdziwe tureckie, Koronki prawdziwe i blondyny. Futro, Popielice pluszowe nurkami obkładane, Rotundy, Saki, Peleryny oraz Ubrania polskie i Karabele, Mundury dla PP. Urzędników, Portyery, Dywany perskie, Makaty i Obraz duży przedstawiający Krakusa, drugi anioła upadłego, w Magazynie **Teresy Hryniewieckiej** w Krakówie, ulica św. Marka Nr. 8.

6164 2 2

Kawaler

urzędnik VIII rangi, lat 32, z braku znajomości **poszukuje** na tej drodze łozgonnej **towarzyszki życia** panny lub wdowy krakowianki, z odpowiedniej familii, z posagiem od 2.000 koron. Zgłoszenia zaopatrzone fotografią do 10 grudnia b. r pod adresem: **„A. Z.“ poste restante Kraków.** 6172 2 2

Droguerya w Krakowie

z powodu stosunków familijnych jest korzystnie do wydzierżawienia lub do sprzedania za 4.000 Kor., wolna od długów i obowiązań. Wiadomość w Adm „Głosu Narodu“. 6112 4 4

Płótna czysto lniane

Szyrtyngi,
Weby górskie,
Chusteczki,
Ręczniki,
Garnitury stołowe,
Firanki, Portyery,

po bardzo niskich cenach

poleca

FRANCISZEK SZUBERT

Kraków, 6108

ulica Floryańska L. 17.

Dobra sposobność!

3 pokoje i kuchnia duże z całem urządzeniem dla Panów lub Pań na mieszkanie z całem utrzymaniem, bardzo tanio do najęcia. Dwie osoby mieszkające, mogą pozostać i nadal mieszkać za cenę 75 złr. miesięcznie z całem utrzymaniem. Bliższa wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“.

6189 1 3

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, wysyłam na żądanie franko, w puszkach za zaliczką 7 kor. Ks. W. Mikitka proboszcz, Kupczyńce p. Denysów. 5846

LAMPY

z urządzeniem do oświetlenia gazem prawie nic używane, kanapa, otomana, meble, futra, piękne przedmioty ze szkła i porcelany, łóżko kuchenne rozsuwane itp. **do sprzedania.** Codzienie od 3—6 popoł. Wielopole 4 part. 6158

Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED

Prawdziwa Maść babkowa

jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez szybkie działanie i gruntowne oczyszczenie leczy i uśmierza bóle nawet w najdawniejszych ranach, oraz usuwa przez zmiękczenie rany nie potrzebne obce ciała różnego rodzaju, które się do niej dostały. — Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 Kor. 50 hal.

Apotheker Thierry (Adolf) LIMITED

In Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. 6001

Wystrzegać się należy naśladowań i uważać na powyższy na każdym słoiku wypalony znak ochronny i firmę.

MYJĘ MOJE DZIECIĘ MYDEŁKIEM



tak zwanem: **„Savon-Bébé“**, a zasypuję proszkiem znanym pod nazwą: **„Poudre-Bébé“** wyrobu fabryki **„MIMOZA“.** **„Savon-Bébé“** kosztuje 60 hal. i **„Poudre-Bébé“** 60 halerzy. W aptekach, droguer yach i w składach perfum. 6129

Pijcie tylko piwo Trzcinickie

które jest najlepsze, dostać można we wszystkich sklepach w Krakowie.

Główny skład ulica Szewska L. 13.

W Podgórzu: Rynek gł. w handlu p. **Jakóba Piekły.** — Przy zamówieniach wyżej 10 flaszek odpowiedni opust. 6178 7 0

Na Gwiazdkę

jak corocznie po zniżonych cenach

polecamy

Żaboty, Bluzy jedwabne, Halki, Pończochy, Szale, Chustki, Gorsety, Boa, Mufki, Wachlarze, Paski, Parasole

20% opustu

przy bluzkach wełnianych,

50% opustu 6170 2 6

przy kapeluszach damskich i fasonach

50% opustu

przy kolorowych materyach jedwabn. na suknie.

Towary przesortowane za bezcen.

Zimler i Spółka

Kraków, Rynek gł. Linia A-B.

Rządca dóbr

inteligentny, energiczny, najdokładniej obznajomiony ze sprężystą administracyą, **poszukuje posady** w czasie od 1/1 do 1/7 1903 r. Listy pod A W. poste rest. Drohobycz. 5813 7 8

Dla PP. Studentek

bardzo tanie **mieszkanie** ze stołem lub bez. w domu **stow. św. Rodziny** ul. **Pędzichów 15.** — Wiadomość tamże, **w Zarządzie Zakładu.** 5932 0 13

Potrzebny praktykant

miejscowy do Składu Płócien Korczyńskich Kraków, Floryańska 26, **zaraz.**

6120 3 3

PANIENKA

z ukończoną VIII wydz. i IV gimn. poszukuje zajęcia biurowego lub lekcyi. Zgłoszenia: A. Z. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego-

6070 4 4

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**

Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5. we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

6153 8 0

Do sprzedania:

Zegary mach. antyki, Łóżka mach. ant., Biurka mach. ant., Garnitur mebli mach. antyk składający się z kanapy, 12 krzeseł i 2 foteli, Stolik mach. (ampir) z brąz, Stoliki mach. do kart, Lustra konsole, Głowa jelenia z rogami praw., Dywany perskie, Komody i inne przeróżne rzeczy z antyków i zwykłych.

Zakład komisowy

Kraków, ul. Szewska Nr. 5 I p.

L. Machowska.

6138 3 0

Hotel Krakowski

z kompletnem urządzeniem, wraz **z restauracyą** (konsens na wino), w Nowym Sączu przy ul. Krakowskiej (obok rynku) jest zaraz do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela w Nowym Sączu. 6118 3 3

Kobieta inteligentna

zdolna do pracy publicystycznej, znajdzie zajęcie za znacznem wynagrodzeniem. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“ pod J. M. L. 6103 6 6

Pension „LITHUANIA“

Kraków Studencka L. 2, poleca pokoje eleganckie i wygodnie urządzone z obsługą, od dwóch koron, na doby lub dłużej. Na żądanie podawanie potraw. 59 38

Futro podróżne

szopowe **do sprzedania.** Wiadomość u stróża przy ul. Wygoda Nr. 1.

6149 3 4

7.000 KORON

jest do umieszczenia na dobrą hipotekę. Wiadomość: ul. Mikołajska L. 11, II p.

6121 3 0

Wysprzedaż

po zniżonych cenach **resztek materyi** na palta, mundury studenckie, na płaszcze kolejowe, sukna czerwonego wojskowego, egalizirung.

Kraków, ulica Długa L. 5.

5779 3 0 ***E. Kosibowa.***

Przyjmę administracyę

kilku **kamienic.** Kaucya na żądanie może być złożona. Zgłoszenia: B. B. poste restante Kraków. 6113 4 6

Kawaler

lat 40 liczący, zdrów, urzędnik autonomiczny, z płacą roczną 5000 koron i prawem do emerytury, pragnie **poznać** w celu matrymonialnym **pannę** w wieku 25-30 lat, z odpowiednim posagiem. Osoby **łagodnego** usposobienia i traktujące te sprawę na seryo, raczą nadsyłać zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod adresem: „Mariage serieux 42“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. Najściślejsza dyskrecya. 5605 9 3

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych

polecają 6124

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

Nowo otworzona

Bodega Vinavigo

skład win

hiszpańskich, francuskich, reńskich, austryackich, **cognacu, rumu i likierów,**

Rynek 21 w Krakowie.

Sprzedaż na butelki, kieliszki, poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 5542

SITOGEN

najlepsza z zup i przypraw do potraw

jest pożywną — działa podniecająco na apetyt i ułatwia trawienie. 5041 16 25

Polecona przez Lekarzy. Wielokrotnie nagrodzona.

Próbny słoik 65 gr. 1 Kr., próbna flaszka 65 gr. 60 hl.

Do nabycia we wszystkich Aptekach, Drogueryach, Handlach Delikatesów i Korzeni,

hurtownie: u M. L. Dobrowolskiego w Podgórzu.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.